

96 ROCZNICA ZAŚLUBIN POLSKI Z MORZEM

Zaślubiny odbyły się w dniach 10 i 11 lutego 1920 roku w Pucku i Wielkiej Wsi. Generał Józef Haller właśnie podczas tych uroczystych dni przyrzekł rybakom z Wielkiej Wsi, że ziszczą się ich marzenia o budowie portu. Wierzyli oni mocno, że "kiedy przyjdzie Polska - będzie port". I doczekali się Polski a potem portu, dzięki któremu powstało miasto Władysławowo. Po ratyfikacji traktatu wersalskiego przez Niemcy 10 stycznia 1920 roku Polska mogła objąć przyznany jej odcinek wybrzeża morskiego. Ciągnął się on od Jeziora Żarnowieckiego do Orłowa, a z linią brzegową Półwyspu Helskiego liczył zaledwie 140 km długości. 17 stycznia 1920 roku oddziały Wojska Polskiego pod dowództwem generała Hallera wkroczyły na Pomorze. 10 lutego w Pucku rozpoczęły się uroczystości zaślubienia Polski z morzem.



Obraz *Zaślubiny Polski z Bałtykiem* autorstwa Wojciecha Kossaka

Władze II Rzeczypospolitej nadały im wielką rangę zwłaszcza, że propaganda niemiecka przekonywała opinię międzynarodową, że Polska posiadająca tylko korytarz ma znikome prawa do wybrzeża Bałtyku. Dowódcy frontu pomorskiego gen. broni Józefowi Hallerowi towarzyszyła 20-osobowa delegacja Sejmu, przedstawiciele rządu m. in. minister Stanisław Wojciechowski, podsekretarz stanu dr Leon Janta-Połączyński, generałowie: Sobolewski, Prószyński, kontradmirał Kazimierz Porębski, gen. Lamezan-Salins. Podniosłe nastroje społeczeństwa i radość z przyłączenia wybrzeża do Polski wyrażały postawione wzdłuż całej trasy bramy triumfalne i witające delegację sztandary polskie. Na puckim dworcu przyozdobionym flagami i zielenią, przybycia specjalnego pociągu z gen. J.

Hallerem oczekiwały pododdziały wszystkich rodzajów broni ze swoimi sztandarami i orkiestrami, liczne delegacje większych miast, a także, pomimo pochmurnego i dżdżystego dnia, tłumy ludności z okolicznych miejscowości.

Główne uroczystości zaślubin odbyły się nad Zatoką Pucką, dokąd gen. Haller udał się w otoczeniu członków delegacji rządu i Sejmu RP oraz pozostałych towarzyszących mu osób. Dookoła wyniosłego, białego masztu ustawili się chorążowie ze sztandarami pułkowymi, zaś nad brzegiem morskim stanął I-szy batalion morski oraz ułani krechowieccy z artylerią. Pierwszy głos zabrał generał Haller. Wzruszonym lecz stanowczym głosem powiedział: "Teraz wolne przed nami świąty i wolne kraje. Żeglarz polski będzie mógł dzisiaj dotrzeć wszędzie pod znakiem Białego Orła, cały świat stoi mu otworem..." Następnie w imieniu prezydenta przemawiał Stanisław Wojciechowski, który stwierdził: "... własne wybrzeże morskie stanowi właśnie o wolnym oddechu życia gospodarczego Polski. Przez nie wchodzimy w bezpośrednie stosunki z całym światem, uwalniamy się od dotkliwego i kosztownego pośrednictwa państw obcych... Trzeba w całej pełni wyzyskać wszystkie szanse jakie nam daje chwila obecna i utwalić nasze panowanie nad wybrzeżem mocno... Potomnym, co po nas przyjdą i o nas sąd wydawać będą - nie damy powodu do oskarżenia, żeśmy się okazali za mali duchem, siłą czy pracą na te wielkie czasy budowania" Następnie duchowni dokonali poświęcenia bandery morskiej Polski, która wśród huku powitalnych salw armatnich i przy dźwiękach hymnu narodowego została wciągnięta na maszt. Żołnierze oddali honory, a chorążowie pochyliли sztandary ku falom morskim, zanurzając je nieco na znak powitania morza. Następnie dostojni goście udali się przed ołtarz polowy, by wysłuchać mszy, celebrowanej przez dziekana frontu pomorskiego. Po tej ceremonii gen. Haller dosiadłszy konia wjechał do morza i wrzucił w fale jeden z wręczonych mu w Gdańsku platynowych pierścieni. Sam Generał tak wspominał tę chwilę: "Na znak ślubu Bałtyku z Rzeczpospolitą wrzuciłem jeden z pierścieni danych mi przez polską ludność w Gdańsku w nurt Bałtyku. Pamiętam jak pierścień potoczył się po tafli lodu, by wnet zniknąć w morzu. Wyrwało się kilku młodych rybaków, chcących go chwycić, a gdy powracali - na moje zapytanie, czy chwycili go - odpowiedzieli: "nie pan generał, ale będziemy go mieli w Szczecinie".

Na pamiątkę uroczystych zaślubin dokonano poświęcenia i wbicia w morze słupa z wyrytym napisem: "Roku Pańskiego 1920, 10 lutego Wojsko Polskie z generałem Józefem Hallerem na czele objęło na wieczyste posiadanie polskie morze". Delegacja Sejmu rzuciła w fale morskie kwiecisty wieniec z napisem na szarfie: "Robotnicy polscy witają polskie morze NZR". Na zakończenie puckich uroczystości podpisany został przez najważniejsze osobistości, z gen. J. Hallerem i St. Wojciechowskim na czele, akt erekcyjny zaślubin Polski z morzem. (Oryginał aktu znajduje się dziś w Muzeum Narodowym w Krakowie).

"Na wybrzeżu tuż obok pochylni dla wodnosamolotów wojsko z Batalionu Morskiego ustawiło maszt, a obok wkopano drewniany pal z wyrzeźbionym na nim Orłem Białym i Gryfem Pomorskim oraz napisem. Przed godziną 10 zaczęły ustawiać się kompanie I Baonu Morskiego oraz reprezentacje ze wszystkich pułków wojska biorącego udział w objęciu Pomorza. Dziesiątki kutrów rybackich w pełnej gali flagowej ustawiły się na wolnej od lodu przestrzeni wodnej. Publiczność cywilna zajęła wyznaczony jej plac za masztem i palem.

Zabrzmiały tony marsza generalskiego. Wojsko zaprezentowało broń. Na kasztanowym rumaku, w otoczeniu świty zbliżył się w stronę morza generał Józef Haller. Pograżeni w milczeniu i zaczarowani powagą chwili staliśmy wpatrzeni w z wolna zbliżający się orszak. (...) Przeżywaliśmy jeden z najwspanialszych momentów w historii Rzeczypospolitej. " Po przeglądzie wojska generał Haller skierował się w stronę polowego ołtarza, przy którym ks. biskup polowy (...) odprawił mszę świętą. Po udzielonym (...) błogosławieństwie generał Haller w asyście płk. Stanisława Skrzyńskiego skierował się po pochylni w stronę morza. Gdy konie stanęły w wodzie, generał Haller patrząc przed siebie w stronę Bałtyku wypowiedział mniej więcej następujące słowa: "W imieniu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej ja, generał broni Józef Haller, obejmuję w posiadanie ten oto nasz prastary Bałtyk słowiański."



Puck. Pomnik Józefa Hallera

Po zakończeniu uroczystości w porcie cała publiczność udała się do Domu Zdrojowego, gdzie było wielkie przyjęcie, bankiet, w czasie którego przemawiało wielu mówców, wśród których wyróżniło się przemówienie wicepremiera p. Wincentego Witosa, który imieniem rządu zadeklarował 1-szą ratę subsydium dla studiów morskich i budowy portów : "Ja w swoim przemówieniu zgodnie z uczuciami wszystkich Polaków wyraziłem pewność, że Gdańsk, jak był, tak będzie polskim, ale nam jeden port nie wystarczy, musimy myśleć o budowie nowych i tu zwróciłem się do rządu z apelem o większe fundusze na ten cel". Następnego dnia, 11 lutego, odbyła się dalsza część uroczystości. Generał Haller wraz z gen. Lamezanem, wojewodą Łaszewskim i kontradmirałem Porębskim przybyli samochodami do

Wielkiej Wsi, dzisiejszego Władysławowa. Towarzyszący im dziennikarz tak ten dzień opisał w swoim sprawozdaniu : "Popędziliśmy samochodami wzdłuż Puckiej Zatoki. Witano nas z entuzjazmem bez granic. Udaliśmy się nad pełne morze. 11 lutego po południu - powitaliśmy rzeczywiście to Polskie Morze. Stało się to wszystko symbolem - powitaliśmy morze nie w dniu uroczystości w Pucku - ale nazajutrz. Słońce, tłumy ludności, rybacy osmaleni przez wichry morskie - i ta fala, z szumem bijąca o piaszczysty brzeg. Daleko gdzieś żeglujące okręty na horyzoncie. Pełne, szerokie Morze... Czekają na nas łodzie rybackie. Wsiadamy. Chwieje się statek na falach - bandera polska. Jest to motorówka żaglowa rybacka "Gwiazda Morska" pod kapitanem kaszubą panem Jakubem Myśliszem. Płyniemy. Po raz pierwszy pod polską banderą, od polskiego brzegu, od czasów pierwszej Rzeczypospolitej. Słońce, morze, radość ogromna. Najpiękniejsza godzina, odkąd Pomorze jest polskim. Przybijają łodzie rybackie - statek nie może dojść do samego brzegu. Gen. Haller przemawia z łodzi - Nie damy morza i nie damy ziemi, skąd nasz ród! Ogorzałe twarze rybackie. Ręce wzniesione do góry - Tak nam dopomóż Bóg"...

WYKORZYSTANO: MOJEMORZE.PL